

# M

Jan Zieliński

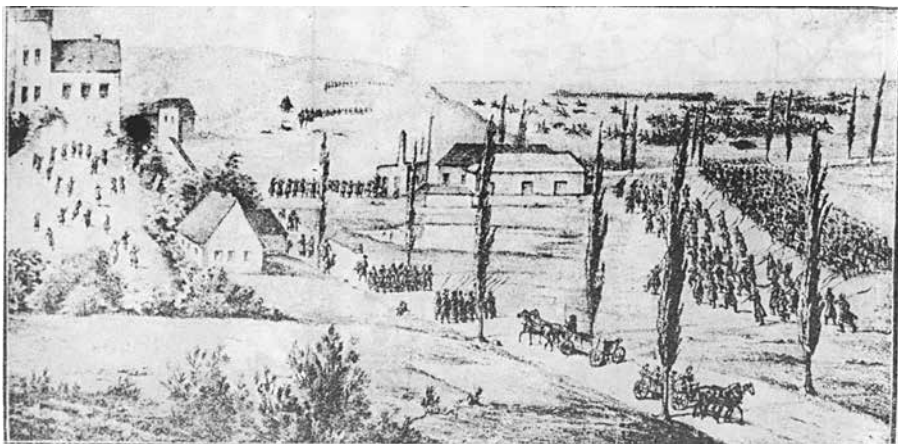
## MIŁOSŁAW

Wielkopolski Miłosław jest miejscem wielokrotnie romantycznym. Romantyczne wydarzenia – bitwa – sztuka – sława – miłość – zdarzały się tu jednak dotąd na ogół nie w porę albo kończyły niezgodnie ze stereotypem.

Bitwa odbyła się 30 kwietnia 1848 między siłami polskimi pod dowództwem Ludwika Mierosławskiego a wojskami pruskimi. Uczestniczyli w niej m. in. przyszły arcybiskup warszawski, przyjaciel Słowackiego Zygmunt Szczęsny Feliński oraz zaprzyjaźniony z Norwidem malarz Leon Kapliński. Ranny w bitwie Feliński tak wspominał później ten okres: „w tej epoce mego życia uczucia patriotyczne tak dalece górowały nad wszystkimi innymi, nawet nad uczuciem religijnym, że nie pojmowałem szczęścia dla siebie, póki ojczyzna moja jęczała w kajdanach, wpadłem przeto w rodzaj apatii, zobojętniałem na wszystko, co mnie otaczało, osobista zaś przyszłość moja przedstawiała mi się tak bezbarwna i jałowa, iż życie samo ciężarem mi się wydawało”. Upadek powstania wielkopolskiego przyczynił się do podjęcia przezeń decyzji o kapłaństwie.

Sam Słowacki również przybył z Paryża by wziąć udział w walkach, ale nie pozwolił mu na to stan zdrowia. W Poznaniu mieszkał w domu Bukowieckich, których syn Leon walczył w powstaniu a zięć, Napoleon Korzkowski, zginął w bitwie miłosławskiej.

Bitwa w Miłosławiu, jedyna zwycięska bitwa powstania w roku 1848, nie przeszła do romantycznej legendy – może dlatego właśnie, że była zwycięska...



Bitwa pod Miłosławiem 30 IV 1848. Wg rys. L. Szczanieckiego.  
Źródło: Marian Zgórniak, *Za Waszą i naszą wolność*, Warszawa 1987.

Sztuka w Miłosławiu w XIX wieku wiąże się m. in. z osobami Norwida, właściciela miejscowego pałacu Seweryna Mielżyńskiego (który sam był malarzem i architektem, a także pionierem dagerotypii i fotografii) oraz Leona Kaplińskiego.

Sprawa związków Norwida z Miłosławiem wymaga jeszcze dokładniejszych badań. Wiadomo, że w początkach kwietnia roku 1848 poeta wybierał się do Wielkopolski, ale z wyjazdu bodaj zrezygnował. Wedle Juliusza W. Gomulickiego słynna monumentalna „wizja nakolizyjska”, nad którą Norwid pracował w Rzymie w roku 1847 i 1848, powstawała na zamówienie Mielżyńskiego z przeznaczeniem do miłosławskiego pałacu. W latach 1849–53 Leon Kapliński był zaręczony z Marią Ronke, damą do towarzystwa rodziny Mielżyńskich (w listach do narzeczonego najpierw przestrzegała go ona przed bliższą przyjaźnią z Norwidem, a potem pytała „Jak Norwid? Mamy tu czasem próby jego pióra”). Seweryn Mielżyński korespondował z Norwidem. W roku 1867 zatrzymała się w Miłosławiu, czekając na pozwolenie wjazdu do Królestwa Polskiego, bratowa poety, Anna Norwidowa. W roku 1871 zamieszkała w pałacu, „w owym szczęśliwym Miłosławiu” (Jeske-Choiński) zaprzyjaźniona z Norwidem, a związana już wcześniej z Miłosławiem samarytanka Maria Bolewska (Skoraczewski: „R[oku] 1848 była rzeczywistą siostrą miłosierdzia i aniołem stróżem w lazarecie tutejszym”).

We wrześniu roku 1848 ogłoszono projekt budowy pomnika ku czci powstańców wielkopolskich, który miał stanąć pod pobliskim Sokołowem. Norwid nadesłał z Rzymu swój projekt, znany z fragmentarycznej publikacji: „Niech na pomniku poległych będzie lemieś i szabla w krzyż złożone, a nad nimi drugi krzyż. A ten pomnik niech będzie na usypanej wpierv mogiłce, bo mogiłka rzecz ważna w symbolice słowiańskiej. [...] Niech będą także i nazwiska poległych zapisane, żeby krewni czytali i znajomi, a zapisane złotem, czysto!”. Kiedy jednak mieszkający w Paryżu rzeźbiarz Henryk Dmochowski (1810–63, uczestnik powstania listopadowego i wyprawy Zaliwskiego, później uczestnik powstania styczniowego) zgłosił własny projekt pomnika, Norwid zareagował entuzjastycznym listem otwartym *Do obywatela Dmochowskiego – rzeźbiarza*, opublikowanym 9 XI 1849 w poznańskim „Dzienniku Polskim”. W tekście tym, pisanym „W Paryżu, w Dzień Zaduszny 1849”, nie szczędził superlatyw dla paryskiego rzeźbiarza, przypisując mu wynalezienie nowej formy architektonicznej, którą nazywał „ogiwem polskim”. Ponieważ zaś wynalazek Dmochowskiego polegał na połączeniu kształtów dwóch kos bojowych („Dwie wojenne kosy dziobami w siebie zachwycone czynią nie tylko najpiękniejszy i najwolniejszy kształt ogi wu, ale i treflę próżni, ostrzami kosy zakreśloną – ale i *fasces* kolumn, ale i pałmę łuków, na którym czegoż nie postawisz?!...”), proponował nazwać tę formę słowem „O-Kos”.

Propozycja nazewnicza została wyśmiana w krakowskim „Czasie”, pomnika pod Sokołowem nie wzniesiono, ale zaprojektowana przez Dmochowskiego a rozreklamowana przez Norwida forma znalazła zastosowanie... w Miłosławiu. Wynika to z zacytowanej przez Skoraczewskiego relacji ks. Jana Nepomucena Tułodzieckiego, od 8 IV 1849 proboszcza miłosławskiego (który zasłynął potem ostrym kazaniem, wygłoszonym w początkach roku 1856 na mszy za duszę Mickiewicza). Oto opis wieżyczki nad figurą św. Wawrzyńca na miłosławskim cmentarzu: „Ponad tą figurą wznosi się kończata wieżyczka miedzią pokryta i oparta na 6 filarach z cementu ulanych, przedstawiających pęk złożonych lanc ułańskich, których groty u góry tworzą kapitoliki, służące za podstawę dla ostrołuków łączących filary z sobą. **Ostrołuki te były początkowo zrobione na podobieństwo kos kosynierskich, złożonych tak, że u góry ich końce pod kątem ostrym krzyżowały się.**

Lecz podobizna ta, dostrzeżona przez policję pruską, musiała później na rozkaz Król[ewskiej] Regencji być zniesioną. Pod tą figurą i jej gradusowym piedestałem wymurowana i cementem obrzucona, a **zewnątrznie ziemią zasypana** jest hekatomba, w której zwłoki braci walecznych poległych w zwycięskiej potyczce pod Miłosławiem d[nia] 30 kwietnia 1848 r[oku] spoczywają” (podkr. moje – jz).

Za czasów Seweryna Mielżyńskiego pałac był gościnnie otwarty dla pisarzy i artystów. „Źródła odnotowują, że w pałacu tym w maju 1832 r. gościł poeta Wincenty Pol. Później przebywał tu także poeta Lucjan Siemieński. W czerwcu 1870 r. zamieszkała u Mielżyńskich, a następnie zachorowała tu i zmarła malarka Zofia z Szymanowskich, żona poety Teofila Lenartowicza i przyrodnia siostra Celiny, żony Adama Mickiewicza. Pochowano ją na cmentarzu miłosławskim. Pod koniec swego życia osiadł tu malarz Leon Kapliński, autor wspaniałych portretów i obrazów historycznych. Po śmierci spoczął w grobach rodzinnych Mielżyńskich na tutejszym cmentarzu. W maju 1867 r. przebywał w Miłosławiu powieściopisarz Józef Ignacy Kraszewski, a od 4 do 6 VII 1858 r. poeta Władysław Syrokomla. Na przełomie lipca i sierpnia 1869 r. bawił tu na wakacjach osiemnastoletni Józio, najmłodszy syn Adama Mickiewicza, a przez kilka miesięcy, przypuszczalnie od września 1870 r., mieszkał u Mielżyńskich Adam Chmielowski, późniejszy święty brat Albert” (Kucharski). Na grobie żony Lenartowicza poeta kazał wykuć słowa: „Nie biedną kości garsteczkę w zimne ziemi łono, ale całe tu moje szczęście pogrzebiono”.

Jesienią roku 1895 nabył pałac w Miłosławiu Józef Kościelski – poeta i mecenas sztuki, który kontynuował dobre tradycje poprzednika. W roku 1899, dla uczczenia 90. rocznicy urodzin i 50. rocznicy śmierci Słowackiego Kościelski ufundował w pałacowym parku pomnik autora *Anhellego*. Autorem pomnika, wykutego w kremowym marmurze sprowadzonym z okolic Triestu, był Władysław Marcinkowski; do siedzącej u stóp poety dziewczyny pozowała córka Kościelskiego, Katarzyna.

Miłosław jako miejsce miłości prawdziwie romantycznej spełnił się późno. Na uroczystości odsłonięcia pomnika Słowackiego doszło do *coup de foudre* między Henrykiem Sienkiewiczem (1846-1916) a Marią Radziejewską (1875-1911). On, pisarz narodowy, był gościem honorowym i głównym mówcą uroczystości. Ona była piękna, wrażliwa i wolna.

Maria Radziejewska urodziła się w Środzie. Mając dziewięć lat straciła ojca, pozostając pod opieką matki, osoby niezrównoważonej psychicznie i chorobliwej intrygantki. Wywołało to u córki stany bliskie hysterii, które próbowała uśmierzyć używkami („Cierpienia fizyczne były ogromne, wprost karmiłam się opium, winem i likierami”). W roku 1898 wyjechała do Bytomia, gdzie podjęła pracę w redakcji pisma „Katolik”. Wytworzył się u niej w tym okresie światopogląd, będący osobliwym połączeniem anarchistycznego dążenia do wolności z egzaltacją seksualną na podłożu religijnym. Na uroczystość odsłonięcia pomnika została zaproszona jako przedstawicielka bytomskiego tygodnika.

W niedzielę 16 września 1899 roku doszło do spotkania w miłosławskim parku, pod osłoniętym jeszcze płótnem pomnikiem Słowackiego. Sienkiewicz przemawiał, stojąc na podwyższeniu („wysoka mównica, okryta barwnymi kilimami, spowita girlandami kwiatów, liści i wstęg o narodowych barwach”). A ona? „Z boku, po lewej stronie, z lekko pochyloną głową stoi smukła ciemnowłosa dziewczyna. Srebrzysta suknia z jedwabiu spowija ją miękkimi fałdami od szyi aż do kostek, sięgając do popielatych bucików z delikatnej skórki zapiętych na błyszczące guziczki. Do szerokiego paska podkreślającego kibić przyczepiony na łańcuszku zegarek w srebrnej kopercie zdradza pierwsze litery imienia i nazwiska

właścicielki: „M. R.” (K. Kolińska-Sochaczewska). Starszy o niemal trzydzieści lat pisarz wrażenie, jakie wywarła na nim „piękna Wielkopolanka” określi słowem „piorunujące”.

Dalsze losy tego związku były burzliwe, a w końcu tragiczne. Gdy czyta się listy Marii Radziejewskiej dziś, po ustaleniach Martina Pollacka na temat kodu językowego, używanego przez stręczycieli i sutenerów, eksportujących kobiety z Polski do Ameryki i na Bliski Wschód, trudno się oprzeć wrażeniu, że „piękna Wielkopolanka” wpadła w ich sidła i może lepiej się dla niej stało, że nagle zmarła w Berlinie, a nie wylądowała na plantacji w Ameryce Łacińskiej albo w lupanarze w Smyrnie. Ta późnoromantyczna miłosławska miłość w każdym razie nie skończyła się dobrze.

Od roku 2002 co trzy lata a od roku 2011 każdego roku Miłosław jest współgospodarzem festiwalu literackich związanych z nagrodą im. Kościelskich (ustanowioną w Genewie dla uczczenia pamięci ostatniego właściciela pałacu w Miłosławiu i jego syna). Uroczystość wręczenia nagrody odbywa się w dawnym pałacu Mielżyńskich i Kościelskich, gdzie w parku stoi pomnik Słowackiego. Już pierwsza taka impreza była okazją do konfrontacji z duchem miejsca. „Wszyscy, którzy w zimne, jesienne przedpołudnie znaleźli się w miasteczku, stanęli przed zadaniem samodzielnego odczytania kodu zapisanego w tutejszym pejzażu”, napisała Agnieszka Sabor. Dla jednych kluczem do tego miejsca był pierwszy pomnik Słowackiego, dla innych przyroda, otaczające Miłosław lasy. Dla kogoś ślady jedynej zwycięskiej dla Polaków bitwy w burzliwym roku 1848, dla kogoś może świadomość, że tu właśnie nadleśniczym był przez wiele lat związany w młodości ze Szwajcarią, w której studiował, o której lasach pisał, gdzie w polonijnych organizacjach działał Filip Skoraczewski. Ale dla wielu uczestników tej uroczystości, zwłaszcza młodych, była ona nie tyle lekcją historii, ile okazją do zobaczenia „na żywo” kilku znanych pisarzy, do złapania za guzik, zapytania o ulubiony wiersz albo „jak żyć w małym miasteczku?” Może festiwal literacki stanie się dla tego miejsca szansą na spełnienie romantycznych porywów?

#### BIBLIOGRAFIA

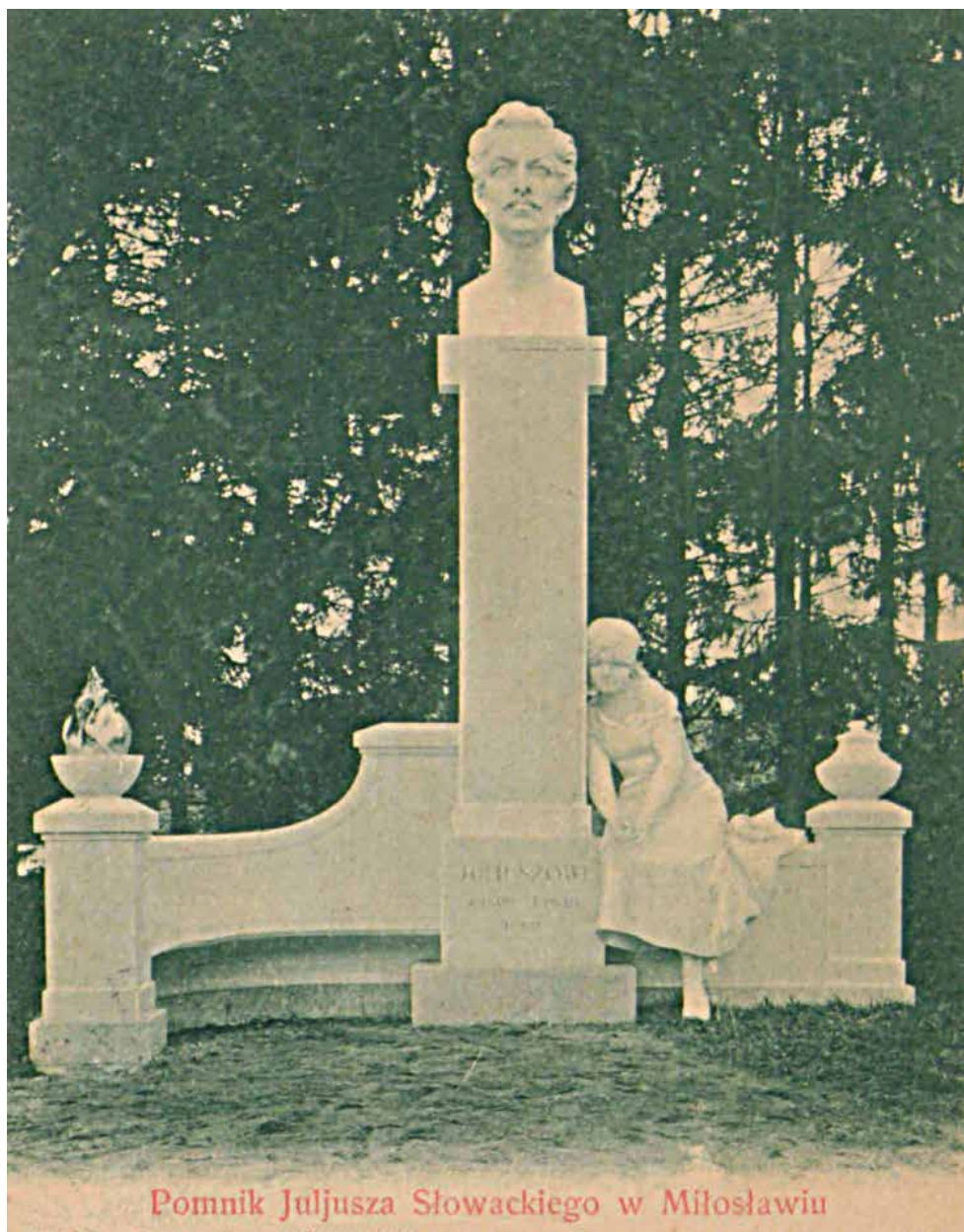
- Feodor [Teodor] Jeske-Choiński, *Maria Bolewska*, „Wędrowiec” 1877 nr 167.  
*Materiały do historii Miłosławia*. Zestawił Filip Skoraczewski. Poznań 1910.  
Krystyna Kolińska-Sochaczewska, *Sienkiewicz i piękna Wielkopolanka*. Warszawa 1977.  
Michał Borczyński, *Historia ludzi lasu. Miłosław – Bagatelka. 1848–1988*. Gołuchów 1988.  
Bogdan Kucharski, *Miłosław i okolice*, Poznań 1997.  
Agnieszka Sabor, *W Miłosławiu*, „Tygodnik Powszechny” 2002 nr 43.  
Martin Pollack, *Cesarz Ameryki. Wielka ucieczka z Galicji*. Wołowiec 2011.  
Wojciech Klas, Jan Zieliński, *Kościelscy. Ród, Fundacja, Nagroda*. Kraków 2011.



Napis na pomniku „ Poległym w bitwie miłosławskiej 30.4. 1848 r - wdzięczni rodacy” oraz „ Tu spoczywają kosynierzy miłosławscy polegli w Miłosławiu w roku 1848 „  
Odrestaurowany pomnik kosynierów w postaci kapliczki, z figurą św. Wawrzyńca, usytuowany przy kościele parafialnym.

Źródło: <http://fotopolska.eu/332106,foto.html>

Licencja: CC-BY-SA 3.0



Z pocztówki, zbiory autora